

KAZIMIERZ ORZECHOWSKI (Wrocław)

## Jeszcze o „dziewiątej części”

W 49 tomie „Czasopisma” za rok 1997 opublikowałem niewielkie studium poświęcone „dziewiątej części”, zagadkowemu mechanizmowi skarbowego z czasów przed trwałym zakorzenieniem się na Śląsku podatku szacunkowego<sup>1</sup>. Cały materiał źródłowy wówczas na ten temat posiadany był nader skromny, przy tym częściowo przygodny, stąd więc nie udało się wtenczas odpowiednio wyjaśnić tej instytucji. Obecnie natrafiłem na jeszcze dwa inne teksty mogące na tę kwestię rzucić nieco odmienne światło, aczkolwiek ciągle jeszcze ostatecznie jej nie rozwiązując. Korzystam więc z uprzejmości Redakcji by parę dodatkowych spostrzeżeń dorzucić do mojej wcześniejszej wypowiedzi na ten temat.

W szczególności idzie tu o dwie sprawy. Poprzednio doszliśmy do przekonania, że cały problem „dziewiątej części” pojawił się w związku z wprowadzeniem szacunkowego podatku i że był jego swoistym następstwem. Miałyby to nastąpić między wrześniowym sejmem 1527 r., na którym ustalono generalną indykcję i na jej podstawie wyznaczono podatkową stawkę oraz rokiem 1529, z którego pochodziła najwcześniejsza z posiadanych wówczas wzmianek o „dziewiątej części”. Okazuje się, że teraz prawdopodobnie trzeba to będzie skorygować lub odrzucić. Po drugie, wychodząc z tego samego przekonania, przyjęto dla dalszych analiz kryteria wiążące się z generalną indykcją. Były nimi rozległość obszarów podległych poszczególnym katastralnym podatnikom ujętym w rejestrze tej indykcji oraz same kwoty ich indykcji. Poprzednie obie analizy przeprowadzone w ten sposób przyniosły właściwie negatywny wynik, toteż problem podziału Śląska na „dziewięć części” nadal pozostał otwarty.

---

<sup>1</sup> „Dziewiąta część”. *Ze studiów nad kształtowaniem się podatku szacunkowego na Śląsku*, (w:) „Czasopismo Prawno-Historyczne”, tom XLIX, zes. 1-2, za rok 1997, Poznań 1998, s. 27-46.

Szansę na poczynienie pewnych dodatkowych spostrzeżeń dotyczących obu tych kwestii stwarzają dwa źródłowe teksty odszukane ostatnio w zbiorze akt sejmowych przechowywanych w Archiwum Archidiecezjalnym we Wrocławiu.

Jednym jest uchwała sejmowa z 1 lipca 1527 r. będąca odpowiedzią na żądania króla przedstawione stanom przez jego posła<sup>2</sup>. Tradycją było, że we wstępnej części takiej uchwały podawano w skrócie treść królewskich postulatów i tu właśnie znajduje się informacja, która prawdopodobnie dotyczy „dziewiątej części”. Oto jej brzmienie w oryginale:... *Ihr... von Seiner Koniglichen Majestät unter uns abgefertigt wehr, Abspaltung zwischen uns der zugesagten Steuer halben fürsichle(ge)nn, dorinn mit guetlicher Unterhandlung zue mitteln und zu vorgleichen und der zuratsetzen...*<sup>3</sup>

Tekst ten mówi o sporze, który wynikł między stanami, w ramach sejmku. Dotyczył on podatku przyrzeczonego królowi. W rachubę wchodzić tu może tylko majowy sejm odbyty we Wrocławiu w związku z hołdowaniem Ferdynandowi i podatek wówczas na rzecz króla uchwalony w kwocie 100 000 węgierskich guldenów. Skądinąd wiadomo, że uchwała o podatku była jednomyślna, zatem nie ona spowodowała rozłam wśród zgromadzonych stanów. Zaistniały spór mógł zatem dotyczyć tylko sposobu, w jaki stany zamierzały zgromadzić tę kwotę.

Tekst o tym sposobie nie mówi nic. Z pomocą jednak przychodzi znany już długotrwały spór o „dziewiątą część” i fakt, że ponad wszelką wątpliwość w sporze tym przeciwstawiano ją indykcji i szacunkowemu podatkowi. Te ostatnie instytucje zaś właśnie w 1527 r. wprowadzono jako nowość. Kością niezgody była zatem właśnie „dziewiąta część”.

Wiadomo, że poza powołaną wyżej odpowiedzią królowi uchwały sejmu z 1 lipca 1527 r. były aktem, który na Śląsku po raz pierwszy regulował przeprowadzenie indykcji. Zatem były tym co jeszcze nieznanie i „nowe”, w naturalny sposób przeciwstawione dobrze znanemu i doświadczanemu już „staremu”. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa owym „starym” była właśnie „dziewiąta część”.

Mamy tu więc, naszym zdaniem, podstawę dla skorygowania jednego z wcześniej wyrażonych przypuszczeń. Poprzednio uważaliśmy, że „dziewiąta część” pojawiła się jakoby wprawdzie przed 1529 r. jako pierwszą przedtem nam znaną źródłową wzmianką o niej, ale dopiero po dniu 20 IX 1527 r., gdy ustalono generalną indykcję. Przesłanką dla takiego sądu było wiązanie powstania systemu „dziewiątej części” dopiero z wprowadzeniem indykcji na Śląsku. Teraz okazuje się, że było to błędne. „Dziewiąta część” miała ewidentnie o wiele starszą metrykę.

Nie ulega bowiem kwestii, że Wolfgang Freiherr zu Rogendorff został przysłany przez króla na lipcowy grodkowski sejm przede wszystkim z zada-

<sup>2</sup> Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu, VI a 1, s. 221–223 (dalej: VI a 1).

<sup>3</sup> Tamże, s. 221

niem zażegnania sporu rozgorzałego między uczestnikami sejmu<sup>4</sup>. Dowodzi to, że spór ów wystąpił już wcześniej. Ponieważ nic nie wiadomo o sejmie, który odbyłby się między hołdowaniem i początkiem lipca, należy chyba przyjąć, że spór zrodził się bezpośrednio po uchwaleniu 100 000 guldenów dla króla, zatem jeszcze w maju na wrocławskim sejmie. W najlepiej rozumianym interesie nowego monarchy byłoby go zażegnać. I to było celem posłowania Wolfganga Rogendorffa, gdy przybył do Grodkowa.

W krajowej uchwale grodkowskiego sejmu nie ma już najmniejszej wzmianki o dalszych kolejach sporu.

Drugim z odszukanych tekstów tutaj wchodzących w rachubę jest pismo stanów do króla, w którym między innymi jest mowa o „dziewiątej części”<sup>5</sup>. Niestety jest ono niedatowane i trudno jest ustalić czas, z którego pochodzi<sup>6</sup>. Dla naszych celów nie jest to jednak zasadniczą przeszkodą.

W zbiorze biskupim umieszczono je po piśmie królewskim też nieopatrzoną datą, będącym odpowiedzią na oficjalne grawamina stanów, które z kolei poprzedza uchwała krajowa z 1 lipca. Po nim zamieszczono odpowiedź daną królowi przez sejm z 27 VII 1528 r. Ponadto *in dorso*, na samym dole karty, zanotowano datę opuszczenia Wrocławia przez króla Ferdynanda (20 maja), co jednak czyni tylko wrażenie zapiski dla pamięci naniesionej przy porządkowaniu akt. Na tak wczesną datację nie pozwala treść samego pisma.

Najpierw powołano w nim obowiązujący śląski landfryd, o którym wiadomo, że został ogłoszony dopiero w 1528 r., zatem pismo zostałoby sporządzone najpóźniej w tym roku. Potem w wywodach odwołano się do *Kreise*, do okręgów wedle których jakoby rozkładane były publiczne ciężary Śląska. Instytucja owych okręgów została wprowadzona przez śląski sejm w 1529 r., ale w ramach tzw. *Defensions Ordnung*, czyli ordynacji o obronie ziemskiej, zatem miała charakter nie podatkowy lecz organizacyjno-militarny. Dotychczas nie jest wiadome, by podział ten był wykorzystywany w funkcjonowaniu powoli powstającej stanowej śląskiej skarbowości. Jeżeli we wzmiance tej (obrona ziemska była też rodzajem publicznego świadczenia) rzeczywiście idzie o ordynację z 1529 r., to *diem a quo* interesującego nas pisma można by widzieć w tym właśnie roku.

Inną możliwość datowania dają podpisy pod tym pismem, których jest pięć, oraz wzmianka w nim o dwu jeszcze księżętach. Roczne daty śmierci

---

<sup>4</sup> Król Ferdynand domagał się również od grodkowskiego sejmu, by podatek początkowo przewidziany w trzech ratach jednorazowo został mu uiszczony, co zresztą osiągnął. Był to jednak postulat wymieniony dopiero w drugiej kolejności. Bezpośrednio po ostatnim słowie przytoczonego wyżej tekstu znajduje się łącznik: mit angeheffter Begehr. Oznacza to, że postulat jednorazowego uiszczenia został dołączony do właściwego celu poselstwa, którym było zażądanie sporu.

<sup>5</sup> Tamże, s. 238–242.

<sup>6</sup> Kwestii jego datacji i zawartym w nim informacjom zamierzamy poświęcić osobne i bardziej szczegółowe opracowanie.

każdego z nich<sup>7</sup> pozwalają wskazać jako diem ad quem rok 1528, najwcześniejszy z nich wszystkich rok zejścia Kazimierza cieszyńskiego. Przy takim rozwiązaniu odwołania się w piśmie do *Kreise* byłoby niezrozumiałe. Chyba gdyby przypuścić, iż kopista pomylił imię cieszyńskiego księcia i że w rzeczywistości chodziło o Wacława II. Wówczas można by uwzględnić tu moment śmierci Jana opolskiego, również pod dokumentem podpisanego, czyli rok 1532.

Jakkolwiek by tę sprawę rozstrzygnąć, to stwierdzić trzeba, że zdarzenie o którym mowa w interesującym nas piśmie stanów nastąpiły bardzo szybko po zastosowaniu na Śląsku podatku szacunkowego i towarzyszyły jego realizacji.

W świetle tego pisma zdarzenia te były następujące. Na sejmie odbytym we Wrocławiu uzgodniono i postanowiono, że podatek (*ein Summa Geldes*) dla króla ma zostać ściągnięty na zasadzie indykcji czyli szacunkowego podatku – i w żaden inny sposób. Tymczasem zaraz następnego dnia na tymże sejmie niektórzy z jego uczestników (Fryderyk legnicki, poseł elektora saskiego, rycerstwo księstwa głogowskiego oraz księstwo wrocławskie) zmienili zdanie oświadczając, że... *wollen, dass solch Geld sollt angelegt werden in massen wie von alters, als sie reden die Land Schlesien in newen Theill gesundert gewesen*<sup>8</sup>.

Oponenci powoływali się tu na dawną praktykę ściągania publicznych ciężarów przez podział kraju na dziewięć części. Protest czterech wymienionych stanów, wśród których był stary książę legnicki wielkim ciesząc się autorytetem, mógłby dowodzić, że „dziewiąta część”<sup>9</sup> była na Śląsku dawnym skarbowym mechanizmem, lub w każdym razie wcześniejszym niż indykcja.

Poprzedniego dnia, jeszcze przed tym protestem, decyzja o ściągnięciu podatku w drodze indykcji zapadła w wyniku formalnej uchwały. Z tego powodu trzeba było powtórzyć wotowanie. Wynik jego był niejednorodny, ale w treści podobny. Za podatkiem szacunkowym opowiedziało się 9 głosów, przeciw niemu tylko wspomniane 4.

W dalszej części pisma streszczono przeciwstawne stanowiska obu stron sporu pośrednio informując o ich argumentacji:... *Und wird nicht weislich gemacht werden, dass in menschen gedancken Steuern, die wer antreffen uff diese Gestalt, als sie haben wollen, angelegt sein worden. Es wär dann uff Bothschafften oder geringen Sachen, wenn es die Fürsten aus ihren*

<sup>7</sup> Są to podpisani: biskup Jakub von Salza, zm. 1539, Kazimierz cieszyński zm. 1528, Jan opolski zm. 1532, Karol ziębicki zm. 1536 oraz Jan Jerzy Hohenzollern (ks. karniowski) zm. 1598. Wymienieni w tekście Fryderyk legnicki zm. 1547 oraz Jerzy saski elektor zm. 1539.

<sup>8</sup> Tamże, s. 239.

<sup>9</sup> W poprzedniej pracy, gdy dysponowaliśmy tylko jednym tekstem wymieniającym *newen Theil* zdecydowaliśmy się ostatecznie na rozumienie tego wyrazu jako *neu* potwierdzające nowość praktyki „dziewiętej części”. Obecny tekst silnie sugeruje, że rozumienie go jako *neun* było właściwe.

*Beuteln gegeben, sonst sein die Steuern allwege uff die Haus, Huben oder dergleichen geleet, hiemit ist offentlich, dass dies kein alter Gebrauch*<sup>10</sup>.

Jest to tekst bardzo pouczający. Mimochodem zawarto w nim wiele informacji, na których pełniejsze wykorzystanie nie ma tu miejsca. Jedną z nich, w tej chwili nas obchodzącą, jest potwierdzenie, że system „dziewiątej części” rzeczywiście funkcjonował, do którego dodano też kilka interesujących szczegółów.

Dowiadujemy się, że w czasie gdy sporządzono omawiane tu pismo, zasadniczy publiczny ciężar stanów jakim były podatki na rzecz króla, były realizowane na zasadach szacunkowego podatku. Poprzednio zaś ciężar ten miał za swą jednostkową podstawę opodatkowanie domostwa, ilość łanów itp. Natomiast inaczej były realizowane wewnątrz krajowe podatki na własne potrzeby stanów, z reguły niewielkie, w piśmie naszym przykładowo określone jako koszty poselstw oraz inne „drobniejsze sprawy”. Powiedziano tam, że pokrywali je książęta „ze swoich mieszkańców” (*es die Fürsten aus ihren Beuteln gegeben*). Z tego że opozycjoniści szacunkowego podatku przeciwstawiali mu „dziewiątą część” można zatem wnosić, że jej mechanizmem było właśnie owo „sięganie przez książąt do własnych mieszkańców”.

Przy takim stanie rzeczy (jeżeli oczywiście nasze interpretacje są słuszne) należałoby się spodziewać, że za „dziewiątą częśćią” tylko stany księstw dziedzicznych będą się opowiadać, aby w ten sposób przerzucać podatkowy ciężar tylko na „mieszki” lennych książąt. Tymczasem jednak zdarzenia odzwierciedlone w naszym piśmie dają zupełnie inny obraz. Oto zarówno książęta jak stany księstw dziedzicznych znalazły się teraz po obu stronach sporu, te ostatnie nawet liczniej po stronie zwolenników indykcji i szacunkowego podatku.

Rozbieżność tę można wytłumaczyć. Jeżeli pierwsze przypuszczenie, że „dziewiąta część” leżała tylko w interesie księstw dziedzicznych jest słuszne, to należałoby je odnosić tylko do czasów sprzed zastosowania indykcji przy naliczaniu podatkowych należności. Wprowadzenie indykcji zasadniczo zmieniło postać rzeczy. Spowodowało, że wysokość opodatkowania stała się bezpośrednio zależna od majątkowej sytuacji podatnika. Z naciskiem podkreślono to w wykorzystywanym tu piśmie:... *ein Jeder giebet vom Hundert so viel er dies hat, also wer viel hat – viel, und wer wenig – wenig*...<sup>11</sup>. Łatwo więc sobie wyobrazić, że przynajmniej dla niektórych spośród książąt system „dziewiątej części” mógł wydać się korzystniejszy – i stąd ich udział w opozycji. Z drugiej strony warto też zauważyć, że ów ich udział – tu odzwierciedlony – był przemijający. W późniejszych dziesięcioleciach bowiem o „dziewiątą część” zabiegały już tylko sta-

<sup>10</sup> Tamże, s. 239–240.

<sup>11</sup> Tamże, s. 240–241.

ny księstw dziedzicznych i to nie wszystkie stany i nie ze wszystkich takich księstw<sup>12</sup>.

Przygodna uwaga wpleciona w pismo stanów do króla przynosi zatem nowe spojrzenie na „dziewiątą część”, nieuwzględnione we wcześniej przeprowadzanych analizach. Sprowadza ją na płaszczyznę specyficzną personalną, powiązaną ze strukturą ówczesnego śląskiego sejmu i z dominującą w nim rolą lennych książąt.

Personalna płaszczyzna funkcjonowania „dziewiątej części” w naszym tekście doszła do głosu tylko w argumentacji sejmowej większości popierającej szacunkowy podatek. W argumentacji przeciwników jej nie wspomniano tylko podkreślano terytorialny aspekt instytucji mówiąc o podziale całego Śląska na dziewięć części. Nie ma w tym sprzeczności wykluczającej którąkolwiek z tych płaszczyzn i zarazem kryteriów. „Książę” bowiem miał swój terytorialny odpowiednik w obszarze podległym jego politycznej władzy. „Mieszek” to jego kamera i źródła jej finansowego zasilania. Tak więc są tylko dwa aspekty tego samego mechanizmu.

Widzieliśmy, że przesłanka dla poszukiwania istoty „dziewiątej części” na personalnej płaszczyźnie była nikła i wyrażała się tylko w „książęcym mieszk”. Nie ma niestety źródeł (np. w postaci konkretnych repartycji), które by pozwoliły rzecz tę uprawdopodobnić i obserwować. Jedyń i pośrednią szansę daje wiadomość zawarta w dziele S.B. Klośego dotycząca 1514 r.<sup>13</sup>. Jest to wykaz kontyngentów wojskowych uchwalonych wówczas Władysławowi Jagiellończykowi.

Udział w kontyngencie był czymś bardzo odległym od opodatkowania, ale mieścił się we wspólnej płaszczyźnie ciężarów publicznych. Po drugie trzeba mieć na uwadze, że w księstwach dziedzicznych, które przede wszystkim (jak pokazała przyszłość) domagały się „dziewiątej części”, pozycja króla jako ich „księcia” była znacznie silniejsza i bardziej konkretna niż w lennych, ponadto zaś bezpośrednia. Z tymi zastrzeżeniami poczyniono obliczenia oddające procentowy udział w kontyngencie wszystkich podmiotów z przekazu Klośego. Oto rezultat:

Biskup	10,0
książę żagański	3,8
książę cieszyński	14,0
książę opolski	10,0

<sup>12</sup> „Książęcy mieszek” jest stylistyczną przenośnią, ale mógłby również zawierać pewną prawną i instytucjonalną treść. Jeszcze we wczesnych latach czterdziestych tego wieku przewinął się niekiedy w sejmowych uchwałach, zwłaszcza sejmów generalnych, dotyczących podatku szacunkowego. Wówczas jednak nie był ograniczony tylko do książąt, lecz w ogóle do podatników.

<sup>13</sup> S.B. Kloś, *Von Breslau. Dokumentirte Geschichte und Beschreibung. In Briefen*. Breslau 1781–1783, Bd II, s. 652–653.

książę raciborski	5,1
książę karniowski	3,8
książę legnicki i brzeski	5,1
księstwo świdnicko-jaworskie	10,1
książę opawski	10,0
księstwo głogowskie	10,0
księstwo wrocławskie	10,0
książę ziębicko-oleśnicki	5,1

Udział świadczenia jest tu zupełnie inny niż wynikający z generalnej indykcji 1527 r. i z nim rozbieżny. Nic w tym dziwnego, ponieważ ten drugi miał już zupełnie inne podstawy. Niemniej jest tu pewien ciekawy szczegół: oto w tej repartycji występuje dokładnie dziewięciu lennych książąt<sup>14</sup> czyli „książęcych mieszków” z naszego tekstu. Być może więc mamy tu do czynienia właśnie z ową sakramentalną dziewiątką, do której później odwoływali się przeciwnicy szacunkowego podatku. Natomiast jego zwolennicy, jak widzieliśmy w swych wywodach do króla na liczbę tę zupełnie się nie powoływali.

---

<sup>14</sup> Oczywiście liczba ich była zmienna w czasie. Np. w 1521 r. po śmierci Walentyna księstwo opolskie i raciborskie znalazły się w jednym ręku, co zmniejszało do ośmiu liczbę „książęcych mieszków”.

